Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV 15 września 1932 r. № 16

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł kwartalnie.

TREŚĆ: W przededniu wprowadzenia polskiej pragmatyki pocztowej. — Zgłaszanie nieszczęśliwych wypadków w służbie. — Uproszczone nadawanie przesyłek poleconych a odpowiedzialność wobec nadawcy. — Transorma — maszyna do sortowania listów. — Nowy kodeks karny. — Nowa placówka oświatowa. — Jeszcze o Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie. — Komunikat w sprawie kursów korespondencyjnych. — Ze świata poczty.—„Dzień Pracownika Umysłowego".— Co pisze prasa zawodowa. — Ochrona obiegu znaczków pocztowych. — Z życia związku. — Na Sanatorjum. — Nowe tomy zbioru przepisów służbowych. — Zamiany. — Podziękowanie. — Z żałobnej karty. — Ogłoszenia.

W PRZEDEDNIU WPROWADZENIA POLSKIEJ PRAGMATYKI POCZTOWEJ

Dobiegający do końca rok bieżący, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie mieć dla pracowników pocztowych epokowe znaczenie. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przygotowywa projekt pragmatyki służbowej dla funkcjonarjuszów Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, z zamiarem wprowadzenia go w życie z dniem 1-go stycznia 1933 roku.

Co też przyniesie pocztowcom polska pragmatyka służbowa, jakiż to będzie ten podarunek noworoczny, czy otworzy on może nową, lepszą erę bytowania funkcjonarjuszów pocztowych, czy będzie istotnym wykładnikiem równowagi praw i obowiązków, czy też może zawiedzie długoletnie nadzieje i oczekiwania, jakie wiązaliśmy ze zrealizowaniem postulatu odrębnej pragmatyki służbowej? Oto najważniejsze teraz zapytania, na które już niedługo będziemy mogli dać sobie odpowiedź, gdyż w bieżącym już miesiącu zapewne, opracowany przez M. P. i T. projekt pragmatyki udzielony zostanie Związkowi do wyrażenia o nim opinji członków Związku.

Zanim to nastąpi i zanim opinja pocztowców, poprzez organizacje zawodowe, wyrazi swoje zdanie o przygotowywanym projekcie pragmatyki służbowej, zanim wreszcie i w samem Ministerstwie Poczt i Telegrafów opracowywany projekt przybierze ostateczną formę, uważamy za wskazane — nie wdając się w szczegóły projektu — wyrazić w tej sprawie nasz pogląd zasadniczy, tusząc, że zarówno autorzy projektu osobowo, jak również i Ministerstwo Poczt i Telegrafów, jako takie, nie przejdą nad nim do porządku dziennego.

Jeżeli chodzi o samą decyzję wydania odrębnej pragmatyki służbowej dla pracowników p. t. i t., to decyzja ta pokrywa się z wieloletnim postulatem Związku, gdyż już w roku 1925-ym, w uzasadnieniu do opracowanego przez Związek i zgłoszonego do Sejmu przez jeden z ówczesnych klubów parlamentarnych projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów R. P., pisaliśmy:

„Obowiązki funkcjonarjusza pocztowego zajętego czy to w administracji, czy też w eksploatacji są zupełnie inne niż obowiązki szeregu innych funkcjonarjuszów pocztowych...

...Urzędnik pocztowy poza kwalifikacjami podstawowemi musi być w czynnościach swych wszechstronnie wyspecjalizowany. Odbywa kursy zawodowe i składa egzaminy fachowe...

...Godziny urzędowania w urzędach pocztowych nie zawsze dadzą się ująć w myśl ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy...

...Sprawowanie czynności w porze nocnej, w najbardziej uroczyste święta, w ambulansach pocztowych, w terenie — przy budowie linij telegraficznych i telefonicznych, osobista odpowiedzialność materjalna — przemawiają za uchwaleniem odrębnej pragmatyki dla pracowników pocztowych... Dotyczy to także niższych funkcjonarjuszów pocztowych, od których, w przeciwieństwie do niższych funkcjonarjuszów z innych resortów, wymaga się również wyższych kwalifikacyj podstawowych i złożenia egzaminów fachowych i którzy spełniają funkcje urzędowe w ścisłem tego słowa znaczeniu..."

Jeżeli, zatem, w momencie powzięcia już przez M. P. i T. decyzji wydania odrębnej pragmatyki służbowej cytujemy niektóre wyjątki z naszych argumentów, uwypuklających odrębność obowiązków funkcjonarjuszów pocztowych, to nie czynimy tego gwoli uzasadnienia potrzeby odrębności pragmatycznej pocztowców, gdyż byłoby to wyważaniem drzwi otwartych, — lecz celem podkreślenia, że ideą przewodnią odrębnej ustawy cywilnej dla pracowników p. t. i t. winno być, poza sprecyzowaniem obowiązków funkcjonarjuszów, dostosowanie wymiaru uprawnień do wykonywanych obowiązków, w wielu wypadkach zasadniczo różnych od obowiązków funkcjonarjuszów z innych działów służby państwowej. Definjując — oczekujemy sprecyzowania w pragmatyce służbowej postanowień nadających prawo do odpowiedniej, specjalnej rekompensaty tam, gdzie czynności służbowe nasze wychylają się poza ramy czynności normalnie przez funkcjonarjuszów państwowych sprawowanych.

Dążąc do wprowadzenia polskiej ustawy cywilnej dla pracowników p. t. i t. oczekiwaliśmy również i oczekujemy, że polska pragmatyka pocztowa nietylko zunifikuje różne dotychczas postanowienia personalne, ale przedewszystkiem ustabilizuje nareszcie ciągłość stosunku służbowego pracowników, dając im niewzruszalną gwarancję, że przy należytem

wypełnianiu obowiązków i obserwowaniu postanowień tej ustawy, ciągłość stosunku służbowego naruszona być nie może. Podkreślając to oczekiwanie nasze, jako jedno z najważniejszych niewątpliwie, śpieszymy zaznaczyć, że doceniamy w zupełności konieczności administracyjne jakie wiążą się z tem zagadnieniem. Musimy jednak również zaznaczyć, że nietylko w naszem przekonaniu, jako zainteresowanego związku zawodowego, lecz i w ponadwątpliwie ustalonem przekonaniu świata prawniczo - administracyjnego, dobrze napisana ustawa o publiczno-prawnym stosunku służbowym winna przewidywać i ustalać okres, w którym stosunek służbowy ze stanu bezwzględnej, czy względnej płynności zmienia się w stosunek służbowy stały, w pełnem tego słowa znaczeniu.

To co przez czternaście lat prosperowania poczty polskiej obserwowaliśmy, zwłaszcza w odniesieniu do objętych mocą działania Tymczasowych Przepisów Służbowych b. Rady Regencyjnej, to, że funkcjonarjusz państwowy, nawet przy schyłku swej 35-cioletniej karjery służbowej, nie miał nigdy zapewnionej stałości stosunku służbowego, było największą anomalją. Konieczności administracyjne są tutaj bezsporne, były i będą zawsze i wszędzie. Musi być zastosowany filtr obserwacji zachowania się i przydatności funkcjonarjusza. O gęstości tego filtru w tej chwili nie mówimy. Każdy proces filtrowania jednak stosuje się poto, aby w pewnym momencie powiedzieć sobie — mam... — oddzieliłem męty, jestem w posiadaniu potrzebnej mi treści.

Niemcy, których o brak zdolności organizacyjnych nikt dotychczas nie pomawiał, trzeba przyznać, przed ostatecznym ustaleniem w służbie swoich funkcjonarjuszów państwowych zastosowały filtr bardzo gęsty i przewlekły, jednak ci, którzy przezeń przeszli są naprawdę w służbie ustaleni.

Czy tok urzędowania stracił tam co na tem? Czy interes publiczny ucierpiał, szwankuje? Naodwrót, długoletnie doświadczenie administracyjne wykazało, że ta właśnie metoda daje najlepsze wyniki: — świadomą aspirację, zadowolenie i spokój życiowy, trzy najlepsze bodźce wydajności. Gdzieindziej, w innych warunkach prawnych postawiony, funkcjonarjusz skłonny będzie hołdować przysłowiu: — aby handel szedł... — i tak nie wiem co będzie jutro, lub za tydzień.

Kiedy już w roku 1925-ym składaliśmy do Sejmu nasz projekt pragmatyki pocztowej, przywiązywaliśmy pierwszorzędną wagę do postanowień traktujących o jednolitości w służbie pocztowo-telegraficznej, wyrażającej się objęciem wszystkich bez wyjątku funkcjonarjuszów p. t. i t. wspólnemi postanowieniami pragmatyki służbowej i nawiązujących pomost między pełnieniem służby wykonawczej i administracyjnej w sensie stworzenia zasadniczej możliwości przechodzenia ze służby wykonawczej do administracyjnej nietylko przy całkowitem dopełnieniu wymogów do pełnienia tej służby wymaganych, lecz i na skutek zaobserwowanych wybitniejszych zdolności jednostek nieposiadających niektórych wymogów ogólnych.

I pierwsze i drugie stanowi zagadnienie zbyt złożone, ażeby już teraz, przed otrzymaniem projektu można było i wypadało wdawać się w bliższe rozważania tych zagadnień. W każdym bądź razie pragniemy na wszelki wypadek zauważyć, że naszem zdaniem ewentualne wprowadzenie dwutorowości pragmatycznej w resorcie, poza stworzeniem niedemokratycznej kastowości, zamykałoby możność przechodzenia ze służby wykonawczej do administracyjnej i odwrotnie, a dotychczasowe doświadczenie przekonało już niewątpliwie, że całkowite odseparowanie się od możliwości zasilania aparatu administracyjnego z rezerwuaru fachowo-praktycznie doświadczonego personelu służby wykonawczej, dałoby wyniki ujemne.

Zbyt wiele takich i innych ważkich zagadnień, wątpliwości i zapytań niesie w sobie zdarzenie w kole naszych zainteresowań zawodowych tej miary, jak obecne przygotowywanie projektu polskiej pragmatyki pocztowej, aby kusić się na rozważanie ich już obecnie, w fazie kiedy projekt M. P. i T. jest nam jeszcze zupełnie nieznany. Sądzimy jednak, że te trzy poruszone zagadnienia zasadnicze: przewartościowanie specjalnych czynności funkcjonarjuszów p. t. i t., ciągłość stosunku służbowego oraz jedno lub dwutorowość pragmatyczna, zostaną przez M. P. i T. rozważone i ustalone po myśli wielokrotnie przez t. zw. Kongresy delegatów Związku reprezentowanej opinji pracowników pocztowych.

Sądzimy i oczekujemy, że i w szeregu innych ważnych dziedzin, jak np. w prawie do corocznego urlopu wypoczynkowego, nie zostaniemy potraktowani gorzej niż inni funkcjonarjusze państwowi, — że w rozdziale o sankcjach znajdziemy postanowienia przynajmniej nie gorsze, niż dotychczas i to pod względem prawa formalnego i materjalnego.

Sądzimy tak i oczekujemy tem więcej, że przechodzimy z ustaw byłych państw zaborczych pod działanie ustawy polskiej — a to bardzo wiele. Sądzimy i oczekujemy, że autorzy projektu osobowo i Ministerstwo Poczt i Telegrafów, jako takie, wezmą tę okoliczność również pod uwagę.

Nie wymagamy i nie spodziewamy się obecnie uprawnień nadzwyczajnych, wyczerpujących wszystkie lub prawie wszystkie nasze postulaty z tej dziedziny, jednak mamy pełne prawo spodziewać się, że polska pragmatyka pocztowa unifikując dotychczasowe postanowienia personalne po zaborcach, wypośrodkuje takie normy prawne, które pozwolą nam przyjąć ją nietylko ze spokojem, ale i z pewnem zadowoleniem wewnętrznem.

Józef Stangreciak.

Zgłaszanie nieszczęśliwych wypadków w służbie

Niedawno w jednym z urzędów pocztowych w Warszawie zdarzył się wypadek, że niższy funkcjonarjusz, zajęty przenoszeniem przedmiotów ładunku z urzędu pocztowego do wozu, potrącił nogą o otwarte drzwiczki pieca, tegoż dnia zachorował i po 3 dniach zmarł w szpitalu na zakażenie krwi. Niższy funkcjonarjusz osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci. Rodzinie nie przyznano żadnego zaopatrzenia, gdyż posiadał on tylko 10 lat służby i nie nabył jeszcze prawa do uposażenia emerytalnego. W myśl postanowień ustawy emerytalnej, pozostała rodzina nie ma prawa do pensji wdowiej, ani sierocej.

Rodzina zmarłego niższego funkcjonarjusza otrzymałaby niewątpliwie zaopatrzenie, gdyby niższy funkcjonarjusz zgłosił nieszczęśliwy wypadek, w czasie pełnienia obowiązków służbowych swej przełożonej władzy i domagał się zbadania go przez Komisję lekarską.

Ustawa emerytalna przyznaje bowiem według art. 9 prawo do uposażenia emerytalnego **bez względu na czas służby** na skutek trwałej niezdolności do służby z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Rozumie się, że funkcjonarjusz państwowy, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi winien wypadek zgłosić **natychmiast** swej przełożonej władzy. Wypadek taki można również zgłosić **później**, z dołączeniem dowodów, jak to przewiduje art. 13 ustawy emerytalnej, mianowicie w ciągu jednego roku tej władzy, przy której dany funkcjonarjusz służył.

Oczywiście, że niższy funkcjonarjusz nie uczynił tego, zamilczał o swem nieszczęśliwym wypadku w czasie pełnienia obowiązków służbowych — widocznie nie przywiązywał do uderzenia się w nogę dużego znaczenia, a może też z nieświadomości przepisów — w każdym razie nie zabezpieczył się przez zgłoszenie wypadku swej władzy i w ten sposób pozbawił swą rodzinę pensji wdowiej i sierocej.

Jest to tragiczny wypadek! Zwykle niedopełnienie wymaganych formalności z tak strasznemi skutkami.

Wypadek powyższy niechaj będzie przestrogą dla wszystkich pracowników, zwłaszcza funkcjonarjuszy zatrudnionych w ambulansach.

W służbie ambulansowej przedewszystkiem personel jest więcej narażony na nieszczęśliwe wypadki podczas służby, czy to podczas nieostrożnego włączania wagonu pocztowego do pociągu, czy też z powodu katastrof kolejowych.

Zdarzył się kiedyś taki wypadek: niższy funkcjonarjusz, zajęty w wagonie ambulansowym wskutek gwałtownego włą-

czenia wagonu pocztowego do pociągu uderzył się silnie w głowę. Odczuł coprawda mocny ból głowy, lecz w nawale pracy zapomniał o bólu głowy i o zgłoszeniu wypadku kierownikowi obsady ambulansowej. Później nastąpiło jednak w związku z uderzeniem się w głowę, jakieś zapalenie opony mózgowej i dany funkcjonarjusz stał się trwale niezdolnym do pełnienia służby. Nie doliczono mu jednak z tego powodu pewnej ilości lat do wysługi emerytalnej, gdyż o wypadku nie zgłosił swej władzy i nie był poddany badaniu przez Komisję lekarską.

Wypadków takich może być w życiu więcej. Mogą to być nieraz wypadki napozór błahe, lecz później mogą być w skutkach straszne. Tylko pracownik nieświadomy, który uległ w służbie nieszczęśliwemu wypadkowi, nie widzi niebezpieczeństwa, jakie mu grozi na przyszłość, gdy zlekceważy zgłoszenie wypadku swej władzy.

Dlatego też funkcjonarjusz powinien we własnym interesie, dla własnego dobra zgłosić każdy nieszczęśliwy wypadek podczas służby swej przełożonej władzy.

As.

Transorma — maszyna do sortowania listów

(3000 sztuk na godzinę)

Z pośród wynalazków w dziedzinie techniki, zastosowanych w służbie urządzeń pocztowych, na szczególne wyróżnienie i omówienie zasługuje maszyna do sortowania korespondencji.

Zdawałomy się, że niepodobieństwem jest zastąpienie pracowników, czynnością sortowania zatrudnionych w wielkich urzędach, przez mechanizm działający z równą człowiekowi sprawnością. Zdawałoby się, że zmęczone odczytywaniem adresów oczy, tylko inne wypoczęte oczy mogą zastąpić, że zmęczone mechanicznemi ruchami ręce i nogi zamkniętego w krąg skrytek pracownika, mogą zastąpić tylko innego człowieka wypoczęte członki. Zdawałoby się, że przyśpieszenie pracy może nastąpić jedynie w miarę wzrostu sił roboczych, a jednak... Umysł ludzki niezmiennie napięty niewidzialną dłonią żądzy Lepszego i w tej dziedzinie stworzył nowe dzieło. Wynaleziona bowiem maszyna zaprzeczając tym ogólnym mniemaniom drogą właśnie zmniejszenia sił roboczych i żmudnych wysiłków fizycznych człowieka, stwarza bezproporcjonalnie lepsze warunki dla wyników pracy tą drogą osiągniętych.

Założenie zagadnienia budowy tej maszyny oparte zostało na spostrzeżeniu, że męczące czynności rąk mechanicznie powtarzające się przy wkładaniu przesyłek listowych do skrytek, mogą być zastąpione przez mechanizm, który spełniając całkowicie, lub umniejszając pracę fizyczną człowieka, stworzyłby korzystniejsze okoliczności dla pracy umysłowej człowieka.

W tym kierunku posuwający się pomysł budowy maszyny osiągnął urzeczywistnienie, wyrażające się w pomniejszeniu długości i rozpiętości ruchów pracownika, w udogodnieniu jego pozycji, oraz w ogólnem ograniczeniu fizyczne wyczerpujących możliwości, a to kosztem racjonalniejszego wykorzystania niezastąpionego niczem elementu umysłowego i zdolności skupienia uwagi.

Maszyna ta nosząca nazwę „Transorma" została zainstalowaną w połowie ubiegłego roku w urzędzie pocztowym w Rotterdamie.

Działanie „Transormy" ma za zadanie samoczynne sortowanie korespondencji, t. j. wkładanie przesyłek listowych do skrytek (fachów) odpowiadających adresowi uwidocznionemu na opakowaniu.

Praca „Transormy" może mieć podwójne zastosowanie: 1) może służyć do dzielenia korespondencji przeznaczonej do wysłania, 2) albo też sortowania nadeszłego materjału, przeznaczonego do doręczenia.

O ile działanie maszyny ma na celu posortowanie korespondencji przeznaczonej do odprawy, wówczas pewna ilość miejsc przeznaczenia, do których urząd nadawczy systematycznie sporządza odsyłki, zostaje oznaczoną numeracją od 1 do liczby odpowiadającej ilości przewidzianych miejsc przeznaczenia.

O ile zaś działanie maszyny ma na celu podział materjału przeznaczonego do doręczenia, wówczas numeracja ta oznacza ulice, rejony doręczeń, albo nazwiska posiadaczy odbiorczych skrytek pocztowych.

Zainstalowana w Rotterdamie maszyna obejmuje 400 skrytek (fachow) t. zn., że na taką ilość miejsc przeznaczenia, rejonów, ulic etc. korespondencja może być sortowaną.

Przystępując do pracy na „Transormie" pracownik musi być dokładnie obznajmiony nie tylko z zasadami manipulacji przy maszynie, lecz również znać dokładnie numerację i wprawnie się nią posługiwać. Do nauki służą mapy, na których miejscowości oznaczone są numerami oraz podręczniki ułatwiające opanowanie niezbędnych wiadomości.

Pierwszą z kolei częścią „Transormy" jest przyrząd, mający za zadanie gromadzenie korespondencji przeznaczonej do sortowania i samoczynne dostarczanie jej do rąk pracownika. Przyrząd ten stanowi rodzaj szuflady długości 1 m. 20 cm., szerokości 18 cm., umieszczonej naprzeciwko siedzącego pracownika.

Złożone do tej szuflady odwrócone stronami adresowemi nazewnątrz przesyłki listowe przesuwają się w kierunku pracownika automatycznie, przy pomocy

Uproszczone nadawanie przesyłek poleconych, a odpowiedzialność wobec nadawcy

Idąc drogą postępu i ulepszenia w służbie pocztowo - telegraficznej, obecnie obowiązująca ordynacja przewiduje uproszczone nadawanie przesyłek poleconych. Zarządzenie to miało i ma na myśli przyśpieszenie czynności w pewnych działach służby i zostało przyjęte z dużem zadowoleniem. Z przywileju tego mogą korzystać tylko osoby, przedsiębiorstwa lub instytucje, które nadają większe ilości przesyłek.

Nadawca otrzymuje odpowiedni stempelek rekomendacyjny, który zaopatrzony jest w nazwę urzędu nadawczego oraz właściwą cechę rozpoznawczą, złożoną z pierwszych liter alfabetu łacińskiego, zestawionego z zachowaniem pewnego systemu układowego.

Każdy nadawca zaopatrza nadawane przesyłki we własną numerację i numerację tę umieszcza na przesyłkach. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, że zachowanie tego sposobu wyręcza urząd z pracy częściowo przejętej przez nadawcę, i że, prócz wyraźnego umieszczenia odcisku stempla i napisania właściwego numeru, nic więcej nie potrzeba.

Przyglądając się znacznie bliżej, zauważa się, iż pominięto bardzo ważny szczegół, który zawsze decyduje o losie samej przesyłki, a mianowicie: Z uproszczonego nadawania korzystają przeważnie instytucje bankowe lub większe zakłady przemysłowe. Ruch korespondencyjny w szeregu instytucjach jest prawie równy i dlatego numeracja częstokroć idzie równolegle, mnożąc liczbę przesyłek nadawanych w tym samym czasie, a zaopatrzonych w identyczną numerację. W dniu pierwszego każdego miesiąca urząd posiada do 30 przesyłek oznaczonych jednakowemi numerami nadawczemi. Ma się rozumieć, że ilość uzależniona jest ściśle od ilości osób korzystających z przytoczonego przywileju. Cyfra może dojść z łatwością do 100 i wyżej.

Każdy nadawca, gdy nie otrzyma odpowiedzi na czas, składa reklamację i wówczas dopiero bywa popełniany zasadniczy i podstawowy błąd, który zaważa na losach reklamowanej przesyłki.

Aczkolwiek p. 15 do § 45 przepisów ruchu do ordynacji pocztowej głosi, że jako numer nadawczy przesyłki , nadanej w sposób uproszczony, należy uważać wraz ze znakiem rozpoznawczym, jednak urzędnik przyjmujący reklamację nawet nie wie, że interesowana instytucja korzysta z uproszczonego nadawania przesyłek, a przyjmując reklamację poda w kolumnie „Nr. nadawczy" nr. wskazany w kolumnie książki nadawczej, a w kolumnie „Urząd nadawczy" poda ten urząd, którego odcisk datownika znajduje się pod ostatnią pozycją wpisu. Ponieważ nie przewidziane jest uwidacznianie w książce nadawczej cech posiadanego stempelka „R", stwarza się zamęt i naraża na zwłokę załatwienie otrzymanej reklamacji.

Podczas załatwiania przytoczonego pisma, urząd narażony jest na udzielenie mylnego wywiadu, który wyjaśnia się tylko podczas uzyskiwania oświadczenia adresata, o ile ten okaże się sumiennym i nie ukryje rzeczywistości.

Dla uniknięcia tego rodzaju niedokładności, każdy nadawca, korzystający z uproszczonego nadawania przesyłek, winien w posiadanej książce nadawczej, jak na oryginale, tak i na odpisie ,tuż pod ostatnią pozycją wpisu, odcisnąć stempel, z treści którego wynikałoby, iż wyżej wpisane przesyłki zaopatrzone były w stempelek własny ze znakiem rozpoznawczym, np. Warszawa 1 — A. B., lub „Łódź 1 — AF". (Jak przy opłacanych maszynowo, Midget, Hasler, lub System; rozdz. II p. 3 uwagi do § 160 ordynacji poczt., str. 80).

Szczegół ten potrzebny jest przy odróżnianiu przesyłek nadawanych sposobem uproszczonym. W reklamacji nie będą pominięte żadne cechy, a personel poczt. pozbędzie się przykrości, wynikających z przytaczanych niedokładności, nie ujętych ramami ordynacji pocztowej.

Robert Platzek.

dwóch poprzecznych przegródek. Jedna stanowi tylne zamknięcie szuflady, druga posuwa się naprzód dotąd, dopóki do przedniej ściany nie przysunie ostatniej z posiadanych przed sobą przesyłek, następnie wraca do połowy i przysuwa następną plikę listów.

Dzięki temu urządzeniu, każda przesyłka znajdująca się w szufladzie podlega parciu następnych, będąc lekko przyciskaną ku przedniej ścianie szuflady. Umieszczony w tej ścianie przyrząd w postaci stempelka ma za zadanie samoczynne oznaczenie przesyłek doń przyciskanych. Znamionowanie przesyłek przy pomocy tego stempelka ma na celu uwidacznianie, przez którego pracownika przesyłka była sortowaną, ponieważ każdy pracownik obejmując służbę obowiązany jest do umieszczenia swojego znaku rozpoznawczego.

Największe wymiary przesyłek mogących podlegać sortowaniu zapomocą Transormy w odniesieniu do tej maszyny zainstalowanej w Rotterdamie wynoszą: długość (w kierunku pionowym) 23½ cm., szerokość 17½ cm., grubość 8 mm. Wymiary przesyłek in minus nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Bezpośrednio przed siedzącym pracownikiem znajduje się klawiatura, która obejmuje 21 nacisków oznaczonych numerami. Mianowicie 9 na jednostki, 9 na dziesiątki i 3 na setki. Rozmieszczenie klawiszy jest tak przemyślane, ze wszystkie liczby do 399 mogą być z łatwością wybite palcami jednej ręki. Między klawiszami do wybijania jednostek, rozłożonemi w trzech rzędach, znajduje się wąska przegródka oddzielająca podobnie rozmieszczone klawisze do wybijania dziesiątek. Ma ona na celu umożliwienie palcom orjentacji, gdyż naciskanie klawiszy uskutecznia się na ślepo. Setki wybija się wielkim palcem i w tym celu klawisze wykonane są w kształcie trzech linji umieszczonych równolegle poniżej szeregów obejmujących poprzednie 18 nacisków. Po prawej i lewej stronie klawiszy oznaczonych numerami znajdują się umieszczone wszerz podłużne klawisze, których naciśnięcie powoduje unicestwienie błędnych uderzeń.

Nieco po prawej stronie klawiatury znajduje się rączka, która służy do uruchamiania lub zatrzymywania maszyny stosownie do potrzeby.

Między klawiaturą, a opisanym już przyrządem zbiorczym znajduje się szczelinowaty otwór, który wielkością odpowiada rozmiarom dzielonych przesyłek. Po lewej jego stronie znajduje się licznik, działający w zależności od wkładanych do szczeliny przesyłek. Dostęp do mechanizmu licznika ustawionego pierwotnie na zero, mają osoby tylko upoważnione, w posiadaniu których znajduje się klucz umożliwiający jego regulowanie.

Praca na „Transormie" ma przebieg następujący: Po umieszczeniu znaku rozpoznawczego w przedniej ścianie szuflady, pracownik zajmuje miejsce na stołku przed klawiaturą i zapomocą rączki wprawia w ruch maszynę. Następnie prawą ręką ujmuje przesyłkę wystającą ze znajdującej się przed nim szuflady, odczytuje adres, wpuszcza list w otwór szczeliny i palcami lewej ręki uderza klawisze, mające dać liczbę oznaczającą miejsce przeznaczenia przesyłki. Np. List adresowany jest do Częstochowy. Częstochowa oznaczoną jest w szeregu 399 miast na jakie korespondencja może być dzieloną, — numerem 375. Transormista uderza klawisz setek oznaczony numerem 3, klawisz dziesiątek oznaczony numerem 7 i klawisz jednostek oznaczony numerem 5. Przesyłka niknie w szczelinie, licznik wykazuje liczbę jeden, czynność transormisty powtarza się raz poraz, licznik wykazuje coraz większe liczby, by po godzinie pracy zaimponować liczbę 2400 lub 3000 podzielonych przesyłek. Taką bowiem ilość przeciętnie, jak wykazało kilkumiesięczne doświadczenie rozsortować może wprawiony pracownik w ciągu godziny.

Jak wspominałem „Transorma" zainstalowana w Rotterdamie obejmuje 400 skrytek, tymczasem gdy liczba mogąca być wybitą przy pomocy klawiszy nie może być większą od 399. Oto w wypadku, gdy żaden klawisz nie zostanie naciśnięty z powodu nieoznaczenia miejsca przeznaczenia na przesyłce, bądź z powodu nieczytelnego adresu, wrzucona do szczeliny, przesyłka dostaje się do owej 400 przegródki przeznaczonej dla przesyłek niedoręczalnych.

Zainstalowana w Rotterdamie „Transorma" obejmuje trzy klawiatury, działające niezależnie jedna od drugiej przy równoczesnej pracy trzech transormistów.

Po wrzuceniu przesyłki do szczeliny i wybiciu odpowiedniej liczby na klawiaturze, czynność transormisty w odniesieniu do tej przesyłki jest najzupełniej skończoną.

Dalsze jej losy powierzone zostają następnym urządzeniom, których zadaniem jest odniesienie i złożenie jej we właściwej skrytce.

I tu następuje spełnienie się właściwego przeznaczenia maszyny.

*

Przy ręcznem sortowaniu złożenie przesyłki we właściwej skrytce jest następstwem szeregu zjawisk tak umysłowych, jak technicznych, jak i obu rodzajów połączonych. Należy bowiem wziąć do ręki pewną ilość przesyłek, odczytać adres na wierzchniej przesyłce, odnaleźć wzrokiem odpowiednią skrytkę, posunąć się ku niej, wyciągnąć ramię i świadomie złożyć w niej wreszcie trzymaną przesyłkę.

Przy maszynowem sortowaniu pracownikowi pozostało odczytawszy adres

NOWY KODEKS KARNY

Z mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku obowiązuje w Państwie Polskiem od 1-go września r. b. nowy Kodeks Karny. Prace nad tym Kodeksem zostały zapoczątkowane w łonie Komisji Kodyfikacyjnej w roku 1920-ym. Owocem dwunastoletniej pracy szeregu prawników, tak teoretyków, jak i praktyków, pracy, której warsztatem była przez lat zgórą jedenaście Komisja Kodyfikacyjna, a wreszcie Ministerstwo Sprawiedliwości, jest nasz rodzimy kodeks karny.

Tak zwana vacatio legis, czyli okres dzielący datę ogłoszenia prawa od daty wejścia jego w życie, była dla kodeksu karnego nader krótka.

Nowe prawo ogłoszono w Dzienniku Ustaw w dniu 15 lipca r. b., vacatio legis trwała więc zaledwie półtora mięsiąca.

Okoliczność ta nie pozwoliła światu prawniczemu wypowiedzieć się dotychczas gruntownie w kwestji zalet i braków nowego kodeksu, choć bowiem projekt, złożony przez Komisję Kodyfikacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości był już uprzednio znany prawnictwu polskiemu, to jednak poprawki, jakie wprowadziło Ministerstwo do projektu, zmieniły jego oblicze. W tych warunkach należy przypuszczać, że dyskusja na temat nowego kodeksu karnego rozwinie się obecnie tem żywiej, im więcej wagi dla społeczeństwa przedstawia prawo już obowiązujące, aniżeli tego prawa projekt.

* * *

Polski kodeks karny zna dwa rodzaje przestępstw: zbrodnie i występki.

Przestępstwa mniej dla społeczeństwa groźne, za których popełnienie przewidywana jest łagodniejsza kara, są skodyfikowane w odrębnem Prawie o wykroczeniach, obowiązującem, równie jak i Kodeks Karny, od 1 września r. b.

Sprawy o wykroczenia należą do właściwości władz administracyjnych, orzekających w specjalnym trybie karno-administracyjnym, sprawy natomiast o występki i zbrodnie podlegają kompetencji sądów.

Występkiem jest czyn zagrożony karą grzywny powyżej 3000 złotych, aresztu powyżej trzech miesięcy lub więzienia do lat pięciu, zbrodnią zaś czyn zagrożony karą więzienia powyżej lat pięciu lub karą śmierci.

Najniższy ustawowy wymiar grzywny wynosi (dla występków) 5 złotych, najwyższy 200.000 złotych.

Kara więzienia trwa najmniej 6 miesięcy, najwyżej lat 15; w szczególnych wypadkach Kodeks przewiduje więzienie dożywotnie.

W Kodeksie zachowano karę śmierci, którą zagrożono następujące zbrodnie:

1) usiłowanie pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu lub oderwania części jego obszaru;

2) targnięcie się na życie lub zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej;

3) branie udziału (na służbie w wojsku nieprzyjacielskiem) w działaniach wojennych przeciw Państwu Polskiemu, o ile się jest obywatelem polskim, chociażby przez wstąpienie do obcego wojska uzyskano obywatelstwo obce;

4) przedsiębranie działania zbrojnego w czasie wojny przeciwko Państwu Polskiemu (niezależnie od obywatelstwa sprawcy), o ile się nie należy do wojska nieprzyjacielskiego;

5) zabójstwo.

Dla zbrodni tych przewidziana jest kara śmierci alternatywnie, obok kar więzienia długoterminowego i dożywotniego, od uznania więc sądu zależeć będzie, czy w danym wypadku należy orzec karę śmierci.

Należy nadmienić, że w okresie ustanowienia sądów doraźnych (a obecnie sądy te działają) karą śmierci zagrożone są i inne przestępstwa, za których popełnienie Kodeks kary śmierci nie przewiduje.

Kodeks więc polski zna następujące kary zasadnicze: karę śmierci, więzienie, areszt i grzywnę.

Rzuca się w oczy, w porównaniu z kodeksami dotychczas obowiązującemi w Państwie Polskiem, brak takich kar, jak areszt ścisły, twierdza, ciężkie więzienie.

Ustawodawca polski wychodzi ze słusznego założenia, że sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności, nie może zgóry prze-

wpuścić przesyłkę w szczelinę i wybić na klawiaturze odpowiednią liczbę; resztę dokonuje maszyna. Wózek zastąpił dłoń, łańcuch — sięgające ramię, wytknięty tor zastąpił czynności kontrolne umysłu, czuwającego nad kierunkiem wyciągniętej ręki, a urządzenia wyładowawcze zajęły miejsce nerwów i mięśni.

Jakże więc to się odbywa?

Oto pod klawiaturami, w lewym od każdej klawiatury kierunku biegnie para równoległych szyn, wspólnych wszystkim trzem klawiaturom. Ponad środkiem tego toru, równolegle do szyn ciągnie się łańcuch o zamkniętym obwodzie. Każda para pierścieni tego łańcucha połączona jest z grzbietami czterokołowych wózków, których szereg ustawiany jest na wspomnianym torze. Osie obu par kółek każdego wózka połączone są osią poprzeczną, u której zawieszona jest płaska blaszana skrzyneczka, o rozmiarach zapewniających pomieszczenie największej z dzielonych przesyłek. Skrzyneczka ta zawieszona jest w ten sposób, że może się wahać w prawo, lub w lewo od swego prostopadłego kierunku. Jednakże zdolność do wykonywania przez skrzyneczkę ruchu wahadłowego tak jest uregulowaną, iż może ona przyjąć jedynie jedno z 20 wychyleń na przestrzeni możliwego do zakreślenia półkola, przyczem każde jej wychylenie zostaje natychmiast utrwalane przy pomocy urządzenia znajdującego się przy osi.

Budowa wózka wraz ze skrzyneczką jest dość złożoną. Jedna z osi wózka zaopatrzoną jest w szereg ruchomych zębów, spodnia ścianka skrzyneczki zamknięta jest zapomocą sprężynek łączących się z zębami na osi, pod samą zaś skrzyneczką wzdłuż znajduje się ruchomy walec. Te właściwości wózka łączą swe przeznaczenie z następnemi urządzeniami, z których pierwszem z kolei jest przyrząd kierunkowy.

Przyrząd kierunkowy, osobny dla każdej klawiatury znajduje się poza klawiaturami i składa się z 20 równoległych szczebli, obejmujących tor półkolistym łukiem. Działanie jego polega na tem, że naciśnięte klawisze poruszają odnośne szczeble, które podnosząc się kolejno, uderzają we wspomniany walec u dołu skrzyneczki i powodują pożądane jej odchylenie się. Jednocześnie z przyjęciem przez skrzyneczkę jednej z 20 pozycji, powstają pewne zmiany w uszeregowanych na osi zębach i wózeczek ciągnięty przy pomocy łańcucha odjeżdża. Jego miejsce zajmują kolejno następne wózki, podlegające tym samym wpływom, wywołanym przez naciśnięte klawisze.

Następną część maszyny stanowią odbiorniki i urządzenia wyładowawcze.

Odbiorniki są to szczelinowate otwory, które rozszerzając się tworzą skrytki. Rozmieszczenie odbiorników wszerz toru, pod którym się znajdują, odpowiada łukowi przyrządu kierunkowego. To znaczy, że wszerz odbiorników tych jest, tyle ile odchyleń może przyjąć skrzyneczka zawieszona u wózka, t. j. dwadzieścia. Wzdłuż zaś toru szeregów takich jest dwadzieścia. Zatem 20 $\times$ 20 = 400 odbiorników.

Ponad torem znajdują się urządzenia wyładowawcze, których działanie polega na zatrzymaniu wózeczka i spowodowaniu otwarcia dna skrzyneczki. Zatrzymanie wózeczka we właściwem miejscu następuje dzięki temu, że naciśnięte klawisze (oprócz wychylenia skrzyneczki) spowodowały wysunięcie się odpowiednio zębów na osi wózka umieszczonych.

Ze skrzyneczki wstrzymanego na mgnienie oka wózka wypada przez otwarte dno wieziona przesyłka i niknie w szczelinie odbiornika.

Po spełnieniu swego zadania, wózeczek wraca połączony z zamkniętym obwodem po nowy ładunek. W okólnej swej drodze przechodzi przez urządzenia doprowadzające stan i położenie skrzyneczki do pozycji normalnej przysposobionej do odbycia z ładunkiem nowej drogi.

Jak wspomniałem przewody szczelinowatych otworów odbiorników rozszerzają się i tworzą 400 zamkniętych skrytek. Od dołu skrytki zaopatrzone są drzwiczkami, noszącemi napisy nazw miejscowości. Czterysta skrytek rozmieszczonych w prostokąt tworzy rodzaj pułapu na wysokości 2 metrów ponad podłogą izby, położonej odpowiednio niżej od pracowni, gdzie znajdują się klawiatury.

Do łatwego i szybkiego wyładowywania zawartości skrytek służą wózki zbiorcze toczące się po szynach zawieszonych pod skrytkami. Wózek taki składa się z 10 pośredników w kształcie rynien, przystosowanych rozmiarami do otworów skrytek. Dolne ich wyloty zaopatrzone są w ruchome dna, umożliwiające opróżnienie pośrednika jednym ruchem ręki. Otwieranie i zamykanie drzwiczek skrytek uskutecznia się przy pomocy dźwigni, której uruchomienie w kierunku otwarcia powoduje przesypanie się zawartości skrytek do pośredników, ruch zaś w kierunku zamknięcia drzwiczek powoduje równoczesne przesunięcie się wózka zbiorczego od następnego dziesiątka skry-

widzieć, jaki szczególny rodzaj obchodzenia się z osobnikiem, pozbawionym wolności wyda najlepsze rezultaty.

Sprawa takiego, czy innego obchodzenia się z pozbawionym wolności przestępcą, stosowanie takich, czy innych metod, a więc i obostrzeń lub też odpowiedniego złagodzenia warunków pobytu w więzieniu, jest uzależniona nie tyle od rodzaju popełnionego przestępstwa, ile od indywidualności więźnia, od jego zachowywania się w czasie odbywania kary, powinna więc być pozostawiona uznaniu władzy więziennej, działającej w myśl zasad racjonalnej polityki kryminalnej.

To też zupełnie wystarczające jest wymienienie w Kodeksie tylko dwóch kar pozbawienia wolności: areszt i więzienie.

Areszt jest karą, przeznaczoną dla przestępców, niewymagających stosowania względem nich specjalnych środków poprawy, jest jedynie dolegliwością, którą odczuć musi ten, kto złamał prawo.

Więzienie jest już typową karą poprawczą i dlatego wymierzane jest na okres dłuższy.

Jak już powiedziano, sposób wykonywania kar pozbawienia wolności nie jest objęty przepisami Kodeksu. Kodeks przewiduje tylko jedną różnicę w wykonywaniu tych kar. Oto skazany na więzienie ma obowiązek pracy według wskazań zarządu zakładu karnego, można go przytem używać do pracy poza zakładem, natomiast aresztant, choć też obarczony obowiązkiem zajęcia się pracą, może dokonać sam jej wyboru. Dopiero wówczas, gdy aresztant żadną pracą zająć się nie chce lub, gdy wybrana przez niego praca narusza wewnętrzny porządek zakładu, zarząd zakładu wyznacza pracę odpowiednią.

Specjalne znaczenie posiada kara grzywny.

Kodeksy b. państw zaborczych przewidywały karę tę tylko za wykroczenia, Kodeks polski karę grzywny przewiduje również i za występki.

Kara grzywny występuje alternatywnie obok kary aresztu, a nawet i więzienia. Sąd w tych wypadkach, gdy przewidziana jest kara grzywny obok kary pozbawienia wolności, wymierza karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy skazanie na grzywnę nie byłoby celowe. Ustawodawca daje tutaj wyraz słusznemu zapatrywaniu, że w wielu wypadkach skazywanie na karę pozbawienia wolności nie jest celowe, czy to ze względu na osobę sprawcy, czy to ze względu na okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, grzywna natomiast, jako represja o charakterze materjalnym, stanowi dostateczną dolegliwość dla pewnego typu przestępców. Sąd wymierza grzywnę w granicach od 5 do 200.000 złotych, ma więc tu zastosowanie szeroka indywidualizacja, która pozwoli sądowi dostosować wymiar grzywny nietylko do wagi przestępstwa, lecz również i do stanu materjalnego sprawcy występku.

Przy takiem postawieniu tej kwestji przez polski kodeks karny odpada główny zarzut, stawiany pod adresem grzywny, iż jest ona karą nader dokuczliwą dla biedaków, niewiele zaś lub nic nieznaczącą dla ludzi zamożnych.

Grzywna występuje w kodeksie polskim również jako kara stosowana dodatkowo łącznie z karą pozbawienia wolności. Sąd zawsze ma możność obok kary pozbawienia wolności wymierzyć grzywnę w wypadku, gdy przestępstwo było popełnione z chęci zysku.

Koncepcję, dotychczas nieznaną ustawodawstwu karnemu, obowiązującemu na ziemiach polskich, przeprowadza kodeks w wypadku nieściągalności grzywny.

Dotychczas grzywna taka była zamieniana na areszt.

W myśl postanowień Kodeksu polskiego, wrazie nieściągalności grzywny lub wrazie, gdyby jej ściągnięcie narażało skazanego na ruinę majątkową, sąd nakaże wykonywanie pracy na rachunek grzywny, bądź na wolności, bądź w domu pracy przymusowej (domów tych jeszcze niema).

Dopiero wówczas, gdyby wykonywanie pracy przez skazanego było niemożliwe lub, gdyby skazany uporczywie się wzdragał wykonywać pracę, sąd zamienia grzywnę na karę pozbawienia wolności.

(d. c. n.)

Władysław Rostropowicz

tek. Obok drzwiczek każdej skrytki znajdują się ponadto haczyki, na których zawiesza się worki, o ile z góry przewidzianą jest większa ilość przesyłek do któregoś miejsca przeznaczenia.

Dzięki tym urządzeniom przygotowanie odpraw trwa sekundy i z łatwością wykonywane jest przez jednego pracownika.

Z dalszych zalet „Transormy" należy wymienić urządzenia bezpieczeństwa i sygnalizacyjne, których zadaniem jest zatrzymywanie maszyny w razie uszkodzenia którejkolwiek części i oznaczenie miejsca uszkodzenia przez zapalenie się lamp połączonych z ważniejszemi ośrodkami maszyny. Urządzenia te mieszczą się w skrzynce rozdzielczej, gromadzącej również wszystkie przewody elektryczne. Nazewnątrz skrzynki wystaje rączka do uruchamiania siły elektrycznej, oraz przyrząd do regulowania szybkości, z jaką się pragnie pracować.

Konstrukcja maszyny stosownie do potrzeb zamawiającego może być rozwiniętą i zmienioną w zakresie powiększenia lub pomniejszenia rozmiarów skrzyneczek, liczby skrytek, ilości klawiatur i ich pomieszczenia. Ponadto instalacja może być przystosowaną do przestrzeni na maszynę przeznaczonej, wreszcie w konstrukcję wewnętrzną mogą być włączone urządzenia do notowania wybitych na klawiaturze numerów, albo też maszyny do frankowania korespondencji z góry przy nadaniu opłaconej gotówką.

Praca więc przy pomocy „Transormy" przedstawia rozliczne korzyści.

Gdy bowiem ręczne sortowanie wymaga: 1) obszernego lokalu na pomieszczenie fachownic, 2) licznego i wykwalifikowanego personelu, 3) znacznych kosztów na jego wyposażenie, 4) wielkiego wkładu energji umysłowej i fizycznej pracowników, to jakże inaczej przedstawiają się podobne warunki przy maszynowem sortowaniu. Przedewszystkiem zbędnym się staje obszerny lokal, gdyż na pomieszczenie skrytek wykorzystać można przestrzeń zajętą przez podłogę, a zmniejszony o 75% personel, szkolony nie dłużej, jak 4 do 6 tygodni, wśród wybitnie lepszych warunków pracy osiąga imponujące wyniki, wyrażające się w przeciętnej sumie 3000 przesyłek przez jednego pracownika rozsortowanych w ciągu godziny, przyczem możliwość pomyłek wynosi niepełne 1%.

Pod względem zaś finansowym włożony w kupno i instalację kapitał przedstawia nader korzystne warunki amortyzacji. Oszczędności bowiem uzyskane dzięki maszynowemu sortowaniu w ciągu kilku lat wyrównają poniesione koszta, a eksploatacja kilku maszyn może decydować o obniżeniu taryfy.

Kazimierz Wojciechowski.

NOWA PLACÓWKA OŚWIATOWA

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych prowadzi Trzyletnią Szkołę Handlową dla Dorosłych (Hoża 88) o programie normalnej szkoły zawodowej typu średniego dla starszej młodzieży, począwszy od lat 17-tu, która nie mogła być przyjęta do szkół dziennych lub przerwała studja w innych szkołach oraz dla osób starszych pracujących w handlu i biurowości. Ukończenie szkoły daje uprawnienia państwowej szkoły średniej. Niezamożnym są udzielane ulgi, a za dzieci funkcjonarjuszy państwowych i komunalnych instytucji czesne jest zwracane całkowicie.

Jeszcze o Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie

W Dzienniku Urzędowym M. P. i T. Nr. 15 z b. r. ogłoszony został regulamin Muzeum Poczty i Telekomunikacji o powstaniu i działalności którego pisaliśmy już w poprzednim n-rze Poczty.

Oto najważniejsze wyjątki i regulaminy określające cele i zadania Muzeum:

Muzeum poczty i telekomunikacji ma na celu szerzenie wiedzy i umiejętności w zakresie poczty, telegrafu, telefonu i radja przez systematyczne i naukowe gromadzenie i utrzymywanie odnoszących się do tych dziedzin przedmiotów.

Muzeum gromadzi i utrzymuje: okazy i modele sprzętu i materjałów, obrazy, rysunki, wykresy i fotografje, druki, wzory i wydawnictwa, zbiory filatelistyczne oraz wszelkie inne przedmioty z dziedziny poczty i telekomunikacji.

Zbiory Muzeum obejmują działy:

I. Historyczny, który ma odtwarzać historję powstania i rozwoju poczty i telekomunikacji na ziemiach polskich do roku 1918.

II. Współczesny, który ma obrazować stan poczty i telekomunikacji w Polsce i zagranicą w dobie obecnej i służyć ku naukowemu pogłębianiu i rozwojowi wiedzy w tych dziedzinach.

Ponadto Muzeum posiada odrębny dział filatelistyczny, który ma przedstawiać rozwój znaczka pocztowego w dziejach pocztownictwa tak polskiego, jak zagranicznego.

Jednocześnie nawiązując do artykułu w poprzednim n-rze Poczty zaznaczamy, że umieszczając ten artykulik, nadesłany do Redakcji już dosyć dawno, podaliśmy poprzedni adres Muzeum, obecnie już nieaktualny, co niniejszem prostujemy.

Obecnie Muzeum mieści się przy ul. Poznańskiej Nr. 29.

Narazie Muzeum z powodu przeprowadzki i reorganizacji dla zwiedzającej publiczności jest zamknięte.

Po przeprowadzeniu niezbędnych prac Muzeum będzie dostępne dla publiczności w niedziele i czwartki od godz. 11-ej do 14-ej.

Wstęp jak dotychczas: dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży szkolnej, wojskowych i wycieczek zbiorowych 20 groszy.

KOMUNIKAT

w sprawie kursów korespondencyjnych.

Z uwagi na dalsze zapytania co do terminu trwania kursów korespondencyjnych, zawiadamiamy, że do końca października b. r., t. j. przed terminem składania egzaminu (w listopadzie) ukażą się broszurki z materjału **pierwszych czterech grup.**

Ostatnia grupa (V), sprawy techniczne, wymaga dłuższego czasu na opracowanie, gdyż tych wiadomości nie mamy — przynajmniej w całości — w żadnych podręcznikach, wobec czego pewną część z tego materjału będziemy mogli dostarczyć dopiero i to najwcześniej w końcu grudnia bieżącego roku.

To też przystępujący do egzaminu w listopadzie b. r. p. t. kandydaci zmuszeni będą czerpać wiadomości techniczne, jak to dotychczas czynili kandydaci, z istniejących podręczników (n. p. Członkowskiego i inne).

Podajemy do wiadomości, że Zarząd Główny wysyła prenumerowane broszurki kursów do urzędów poczt.-telegr. na podstawie kart prenumeraty (jako czasopismo).

Dlatego też wszelkie reklamacje w razie braku jakiegokolwiek N-ru winny być zgłaszane przez U. p. t. natychmiast po nadejściu przesyłek z broszurkami (na odpowiedni dzień) wzgl. gdyby nieotrzymanie później wyszło na jaw na przepisowej reklamacji również za pośrednictwem urzędu.

Również i w razie zmiany adresu — przeniesienia do innego urzędu — prosimy załatwiać przekazanie kursów do nowego miejsca drogą urzędową, za pomocą odpowiedniego druku (karty dosłania druk 212).

Zapisy na przesyłanie kursów za pośrednictwem poczty zamykamy, dalsze zaś zgłoszenia przyjmujemy z tem zastrzeżeniem, że wysyłać będziemy broszurki jako druki, wobec czego prenumeratorzy opłacić będą musieli prócz ustalonej opłaty (od 15 do najwyżej 20 zł. za cały kurs) opłaty pocztowe za przesyłkę.

Przypominamy przy tej sposobności obowiązek wpłacania na konto P. K. O. Nr. 25.099 pierwszej raty, płatnej 1.IX b. r. w kwocie 5 zł., aby nie spowodować wstrzymania wysyłki dalszych numerów kursów.

Ze świata poczty

NIEMCY

Dostarczanie paczek klientom przez pocztę.

Biuro badań dla przemysłu w Berlinie poddało obliczeniom, jakie koszta powstają przy doręczaniu klientom paczek z towarami. Stwierdzono więc, że wydatki związane z dostarczeniem paczek klientom wzrosły niewspółmiernie w stosunku do tych wydatków przed wojną. Przy obliczeniach wzięto pod uwagę większe domy towarowe ,które — jak stwierdzono — z ogółem sprzedanych towarów, dostarczały klientom do mieszkania:

60% składy konfekc.-bielizny.

40 — 50% składy książek, kapeluszy.

10 — 30% składy artykułów luksusowych, podarków.

Wydatki za doręczanie paczek wynosiły (za każde poszczególne doręczenie) od 0,61 do 2,7 mk. n. Wydatek ten musi być większy dla składów średnich i mniejszych, które nie dysponują personelem do tych celów przeznaczonym.

Wspomniane wyżej biuro badań wysunęło szereg projektów, któreby doprowadziły do zmniejszenia kosztów za dostarczenie paczek. Projekty te, m. in. zorganizowanie dla domów handlowych wspólnej instytucji doręczeniowej, napotykały na trudności, wobec czego postanowiono zainteresować doręczaniem paczek w szerszym zakresie pocztę.

Niemiecka poczta zrobiła pierwszą próbę doręczania tego rodzaju paczek (Kundenpakete) w okręgu dyrekcji Erfurt. Nasamprzód zgłosiła się jedna firma, która 90% swoich paczek dla klientów doręczała przez pocztę. Za paczki takie, które poczta odbierała dwa razy dziennie, płaciła firma 20 fenigów od każdej

zwykłej paczki i 30 fenigów od paczki za pobraniem, bez względu na wagę. Opłaty te ustalono tylko na czas próby.

Oszczędności za doręczanie były — jak podała zainteresowana firma — bardzo poważne.

Dodatnie rezultaty (dla firm) spowodowały, że ostatnio zaprowadzono ten sposób doręczania paczek w okręgu dyrekcji Berlina, t. j. okręgu, do którego należy Berlin wraz z najważniejszemi przedmieściami.

Paczki te obiera poczta codziennie w południe i wieczorem, a doręcza następnego dnia.

Firma, która chce korzystać z tego sposobu dostarczania paczek klientom, zgłasza to w pocztowym urzędzie paczkowym, (w Niemczech istnieją w większych miejscowościach osobne urzędy paczkowe — Paketpostamt), do którego okręgu doręczeń należy.

Przy odbieraniu tych paczek **odpada ważenie i wystawianie adresu pomocniczego.**

Jedynie ustalona została nalepka do adresu na samej paczce. Najwyższa dozwolona waga paczki jest, jak przy paczkach wogóle 20 kg.

Towary łamiące się i łatwo psujące się, są od doręczania tym sposobem, wyłączone.

Sposób opakowania nie jest przepisany, ma zostać jednak w ordynacji pocztowej ustalona odpowiedzialność za te paczki. Ponieważ na skutek zaprowadzenia tej nowej służby, zachodzi potrzeba zwiększenia personelu i innych wydatków, opłaty ustalone mają być jak następuje:

Przy pierwszych 100 paczkach 40 fen. od paczki, za każdą dalszą paczkę 30 fen., przy paczkach za pobraniem dolicza się 20 fen.

Doręczanie tych paczek wprowadzone zostało 15 maja, i zależnie od wyniku próby, która miała trwać 6 tygodni, nastąpi dalsza rozbudowa i usprawnienie tej służby.

(Die Postgewerkschaft 11/12).

Każdy pocztowiec — maskę przeciwgazową.

Pod takim tytułem organ zawodowy „Post und Telegraphie" Nr. 12 zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wojny lotniczej i podaje, że 8000 samolotów przygotowanych jest na granicach Niemiec, by w odpowiedniej godzinie napaść na granicę niemiecką.

Dlatego też organ ten podkreśla konieczność przydzielenia przynajmniej większej części pracowników poczt. masek przeciwgazowych dla obrony samych pracowników jak i zabezpieczenia służby. Podaje również, że istnieją maski 10 lat trwałe, które, niewątpliwie w niezadługim już czasie otrzyma się po bardzo niskich cenach.

FRANCJA

Pożyczka inwestycyjna.

(K. W.) Francuski zarząd pocztowy po porozumieniu się z Ministrem skarbu wypuścił 4 i pół proc. obligacje pożyczki inwestycyjnej.

Budowa nowych stacyj radjowych.

Przemawiając niedawno w Bordeaux francuski minister poczt i telegr. Queille oznajmił, że zgodnie z t. zw. planem generała Ferrier, znakomitego promotora radjofonji we Francji, ministerstwo przystąpiło do budowy nowych czterech radjostacyj nadawczych w Paryżu, Tuluzie, Lionie i Marsylji.

Paczki dozwolone do 2 kg.

Wyższa rada zarządu pocztowego (Conseil Superieur) postanowił podwyższyć granicę wagi paczek do 2 kg. Dotychczas były dozwolone w ruchu pocztowych paczki do 1 i pół kg.

Zaznaczyć trzeba, że przesyłką paczek we Francji trudnią się koleje.

BELGJA

Ustalanie taryfy.

Dotychczas taryfę pocztową uchwalał parlament. Ostatnio (8.7. b. r.) ogłoszona została ustawa, mocą której rząd może ustalać taryfę we własnym zakresie.

AUSTRJA

Nowe stacje radjowe.

Austrja przystąpiła do budowy nowej silnej stacji w miejscowości Bisamberg pod Wiedniem.

Moc projektowanej stacji wynosić będzie 100 Kw., a więc będzie to jedna z najsilniejszych stacyj w Europie. Antena ma być zawieszona na masztach skombinowanej konstrukcji z drzewa i stali.

Przeciw spożywaniu emerytur zagranicą.

Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy, która przewiduje zmniejszenie pensji tym emerytom, którzy zamieszkują zagranicą, o 20 — 30 procent. Uposażenia emerytalne mają zostać ograniczone do 6000 szylingów rocznie. Obowiązywać to ma tych emerytów, którzy przed wydaniem tej ustawy znajdowali się zagranicą. W przyszłości, emeryci którzy by chcieli zamieszkać zagranicą, stracą prawo do emerytury.

Znaczki lilipucie.

Zarząd poczty austrj. wydał nowy znaczek, który jest w rozmiarach o połowę mniejszy od znaczków dotychczasowych. Przy wyborze formatu odgrywały rolę względy oszczędnościowe, ustalono bowiem, że koszty wykonania nowych znaczków wynoszą połowę dotychczasowych.

„DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO"

Akcja konsolidacyjna ruchu pracowników umysłowych uwieńczona powstaniem „Unji Pracowników Umysłowych" i Centralnej Rady Pracowniczej wchodzi obecnie w drugi etap, którego celem jest zjednanie dla organizacyj zawodowych chodzących luzem. W tym celu Rada Okręgowa Unji w Warszawie organizuje 25 września wielki dzień propagandy p. n. „Dzień Pracownika Umysłowego". Tydzień poprzedzający „Dzień Pracownika" wypełniony będzie propagandą wewnątrz Związków w postaci odczytów, zebrań agitacyjnych itp., zaś 25 września zorganizowane zostaną zawody sportowe na boiskach i przystaniach Związków, odczyty publiczne i akademje. Z okazji dnia wydane zostaną broszury omawiające cele ruchu zawodowego pracowników umysłowych, ulotki, afisze i t. p.

Naczelnem hasłem „Dnia Pracownika Umysłowego" ma być hasło: „Wszyscy w szeregi Związków Zawodowych i żądanie obniżki cen".

Przedsięwzięcie to budzi duże zainteresowanie w szeregach pracowniczych.

CZECHOSŁOWACJA

Urlopy.

W bieżącym roku wydała administracja pocztowa zarządzenie, aby w większych urzędach (I i II kl.) **urlopy rozpoczęto już w lutym,** z uwagi na konieczność zaoszczędzenia w wydatkach na siły zastępcze.

Pracownicy, korzystający z urlopów wypoczynkowych w miesiącu lutym **otrzymają dodatkowy urlop, który ma wynosić 4 dni,** natomiast pracownicy biorący urlop w marcu i kwietniu (do 15-go) mogą otrzymać także przedłużenie urlopu, jednak w tych wypadkach rozstrzyga odpowiednia Dyrekcja P. i T.

Władza nie **może dzielić urlopów na więcej części jak dwie,** przyczem każda część nie może wynosić mniej jak 7 dni.

(Die Postgewerkschaft Nr. 7)

ANGLJA

Służba nocna telefonistów.

W służbie telefonicznej zatrudnione są w dzień siły żeńskie, nocną służbę natomiast wykonuje osobna kategorja pracowników (mężczyzn), którzy się rekrutują z byłych żołnierzy armji i marynarki, przyczem przedewszystkiem brani są pod uwagę inwalidzi.

Godziny służbowe różnią się znacznie od godzin pracowników pocztowych.

Nocna służba pracowników pocztowych liczona jest o 1/7 wyżej, t. zn. 7 godzin służby nocnej zalicza się jako 8 godzin pracy, 42 godziny za 48 godzin.

Telefoniści (nocni) pracują jednak tygodniowo 45 godzin.

Organizacja zawodowa wniosła ostatnio żądanie, aby służbę nocną telefonistów liczono tak jak służbę pozostałych pracowników pocztowych.

Żądanie to było rozpatrywane przez sąd pracy, (Industrial Court), który składa się przewodniczącego i dwóch członków.

Jeedn członek jest przedstawicielem pracodawcy, drugi pracowników, jednak nie z pośród zainteresowanych lecz pracowników prywatnych.

Sąd pracy oddalił żądanie organizacji, nie uzasadniając swego stanowiska.

Przedstawiciel instytucji uzasadnił swe odmowne stanowisko tem, że służba nocna mniej przemęcza pracownika aniżeli służba w dzień(?).

Gew. der Postler Nr. 5).

Z. S. S. R.

Wyniki piatiletki na poczcie.

Ustalone na rok 1931, trzeci rok piatiletki, dane odnośnie ruchu pocztowego, nie zostały we wszystkich działach osiągnięte.

I tak otrzymano w listach 93 proc., drukach 90 proc., a w dochodach 65 proc.

W roku 1933 r. ma być ruch listowy o 31 proc. zwiększony w stosunku do roku 1931, ruch telegraficzny o 40 proc.

Na inwestycje w bież. roku przewidziano 555 milj. rubli, ilość pracowników ma być powiększona z 143.170 na 165.600. Przeciętny zarobek pracownika pocztowego ma być podwyższony z 88 rubli na 100 rubli.

Wydajność pracy ma zwiększyć się o 23 proc.

J. H.

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Kryzys, który przeżywamy trwa już przeszło trzy lata. Rozpoczął się on w pierwszej połowie 1929 r. Brzemię ciężkiej sytuacji finansowej państwa spoczęło głównie na barkach pracowników państwowych.

Żyjemy wszyscy w biedzie bez żadnych widoków poprawy sytuacji.

Na ten temat pisze **„Głos Kolejowca"** organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule p. t. „Czwarty rok kryzysu" zaznaczając z naciskiem, że program zniżki cen dla podtrzymania obrotów życia gospodarczego nie został zrealizowany.

Jakiż tego wszystkiego efekt?

Jakiż może być efekt, gdy z jednej strony konsument zbiedniał a z drugiej — ceny głównych towarów trzymają się uparcie niedostępnych wyżyn? Tym efektem może być tylko spadek spożycia zmniejszanie się obrotów handlowych.

I tak się też dzieje. W dobrym 1928 roku zbyt węgla w kraju (na potrzeby przemysłu, kolei i użytku domowego) wynosił 23 i pół miljona ton, a w 1931 r. już wyniósł tylko 19 miljonów, a w roku bieżącym może dociągnie do 15 miljonów. Oznacza to spadek spożycia o przeszło 30 procent. Tak samo ma się rzecz z cementem: w 1928 r. sprzedano go w kraju prawie 990.000 ton, a w 1932 r. może osiągnie się 350.000 t. czyli znów o 30 proc. mniej. Znamienny jest spadek spożycia zapałek: w 1928 r. zbyt wewnętrzny wynosił 147 tysięcy skrzyń, w 1931 r. wyniósł już tylko 111 i pół tysiąca, a w 1932 r. spadnie do stu kilku tysięcy. Czyżby ludność zaczynała powracać do... krzesiwa?.

Tak jak z wyliczonemi poprzednio towarami dzieje się z wieloma innemi: ludziska mniej jeżdżą kolejami, mniej jedzą cukru, mniej piją spirytusu, (w 1928 r. wypito 47 i pół miljona litrów, a w 1932 r. konsumcja nie przewyższy 21 miljonów! Spadek o przeszło 50 proc.), mniej używają mydła itd. Co do tego mydła, to wstyd powiedzieć: gdy w Anglji i Niemczech spożycie mydła wynosi około 10 kg. na głowę ludności rocznie, to w Polsce dosięga zaledwie 2 i pół kg. Gorzej niż w Rumunji, a lepiej — tylko w porównaniu z Sowietami.

Zamieranie konsumcji trwa ciągle i potęguje się. Ludzie odzwyczajają się powoli od butów, od bielizny, od ubrania, od wszelkiej wygody, co w następstwie musi

hamować produkcję i transport. Dla przykładu wskażemy, że w związku ze spadkiem spożycia w zakresie odzieży, bielizny, i td. przewozy kolejowe towarów włókienniczych spadły w stosunku do 1928 r. o 47 procent, czyli prawie do połowy. Traci więc kolej, traci handel, bieduje konsument, cierpi Skarb Państwa, który traci źródła podatkowe, i t. d.

I na tem wręcz ponurem tle obserwuje się liczne momenty, które aż zastanawiają: momenty, które są dziwactwami naszego życia gospodarczego, a na które nikt nie znalazł dotychczas skutecznej rady.

Wkońcu „Głos Kolejowca" stwierdza, że:

korowód błędów, bezradność, złej gospodarki trwa już przeszło 3 lata. Teraz znów będą podwyższone cła, co w efekcie ułatwi kartelom politykę wysokich cen. Krążą pogłoski o poważnych pogorszeniach czasu pracy i urlopów robotników w przemyśle: to znów dlatego, aby ułatwić kapitalistom (a nie krajowi) przetrwanie kryzysu Pozatem ekonomiści kapitalistyczni wręcz agitują Rząd, że tylko powrót wysokich cen da życiu gospodarczemu dobrą konjunkturę. Przygotowują grunt.

A człowiek pracy, czy to kolejowiec, czy urzędnik państwowy, czy robotnik lub rzemieślnik — czeka na rzeczywistą poprawę sytuacji gospodarczej, której nie uzyska się jednak temi sposobami, jakie stosuje się dotychczas. Ten człowiek pracy patrzy na brutalną samowolę karteli, na królewskie uposażenie potentatów gospodarczych, na cyniczne ograniczanie produkcji i na lekceważenie konsumenta krajowego, a widząc to wszystko, pyta coraz mocniej i natarczywiej:

— Dokądże to trwać będzie ta samobójcza i rujnująca siły narodowe gospodarka? Czy trzy lata tak ciężkich doświadczeń jeszcze nie wystarczają?

„Czasopismo" organ Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych w artykule p. t. „Igraszki z pragmatyką" stwierdza, że pragmatykę „zaborczą" pamiętać trzeba z tęskną łzą, jako czasy minione, bezpowrotne, jako demokratyczne zapomnienie się monarchistycznego państwa austrjackiego.

Po takiem stwierdzeniu czytamy:

narodziny pragmatyki odbyły się wstydliwie. Wydano Dziennik Ustaw i wprowadzono pragmatykę z dniem 1 sierpnia b. r., do dziś jednakże niema dziennika M. K., dostępnego szerszemu ogółowi.

Zainm jednak pragmatyka doszła do rąk pracowników, Ministerstwo Komunikacji zapytuje się Dyrekcje Kolejowe o wnioski i uwagi, które nasuwają się w stosowaniu zasad pragmatyki. „Czasopismo" zapytuje się zatem:

czy pragmatyka w ciągu kilkunastu dni cichego żywota może nasunąć wnioski? Czy M. K. ma tak słabą wiarę w płód swego ducha, że aż spodziewa się wniosków? M. K. dufne jest w własne siły, skoro w najmniej stosownym czasie pochwali się pragmatyką I to elaboratem powierzchownym i nieprzemyślanym! Jeśli bowiem autorzy dzieła oczekują wniosków, widać iż nie opanowali dostatecznie materjału, że nie uwzględnili życiowych momentów, które winny być podstawą pragmatyki.

Tak, jak prawo pisane rodzi się z zwyczajowego, zarówno pragmatyka winna być zbudowana na podstawie doświadczeń, stosowanych w życiu. Tego jednak w pragmatyce brak, a żądanie wniosków jest najlepszym dowodem pracy nieprzemyślanej.

I powierzchowny ten operat ma stać się ramową ustawą dla dziesiątek tysięcy pracowników! Zaprawdę, gorycz spływa na pióro, które zająć się ma pragmatyką. Gorycz tysięcy pracowników i związanych z pracownikami ich rodzin.

Czyż raczej nie zwrócić się do reprezentacji pracowniczej, do Związków i zażądać wniosków i projektów, czy nie lepiej związkowe projekty skierować do Dyrekcyj, stojących w codziennej styczności z pragmatyką.

Wybrano drogę eksperymentów, ciężką dla pracownika i administracji. Niechże więc ciężar skutków rozłożony będzie sprawiedliwie, a na to długo czekać nie trzeba...

Akcja konsolidacyjna ruchu pracowników umysłowych zmierza do tego, by zjednać dla organizacyj zawodowych pracowników, dotychczas niezrzeszonych. W tym celu Rada Okręgowa Unji Z. Z. P. E. w Warszawie organizuje dnia 22 września r. b. wielki dzień propagandy pod nazwą „Dzień Pracownika Umysłowego".

„Jutro Pracy" organ Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorzd. pisze w artykule p. t. „Dzień związkowy" o programie „Dnia Pracownika Umysłowego" i podkreśla, że

organizatorzy „Dnia Prac. Umysłowego" muszą przy układaniu programu baczną zwrócić uwagę, by wystąpienia nasze w części ideowej miały wyłącznie charakter pozytywny, by nie były wyrazem takich czy innych protestów, które bezpłodnością swoją nie tylko nie przyciągają nikogo, a wprost przeciwnie potrafią zniechęcić najzagorzalszych nawet zwolenników.

Jak widać zresztą z konturycznie zakreślonego programu dnia układ jego tak właśnie został pomyślany. Walka z bezrobociem, zniżka cen, umowy zbiorowe, Izby Pracy, a co najważniejsze próba rozwiązania zagadnienia kontroli produkcji — wszystko to jako temat odczytów, akademji, wydawnictw propagandowych, jest tem co wnosimy do społeczeństwa pozytywnego

Dzień Pracownika Umysłowego, dzień 25 września r. b. jest pierwszą próbą określenia naszego miejsc w układzie społecznym Polski.

W dniu 14 i 15 sierpnia r. b. obradował w Warszawie VII Zjazd Delegatów Kół Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych.

„Głos Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych" zamieścił w Nr. 9 sprawozdanie ze Zjazdu i uchwalone rezolucje. M. in. rezolucjami uchwalono:

VII Zjazd Delegatów Kół Związku N. F P. R. P. rozumiejąc i podkreślając potrzebę jak najdalej idących ofiar, kiedy tego wymaga dobro i egzystencja Państwa i to ofiar nietylko materjalnych, lecz i poświęcenia krwi i życia obywateli — domaga się sprawiedliwego podziału ofiar na rzecz Państwa na wszystkie warstwy społeczeństwa.

VII Zjazd Delegatów stwierdza, że trud utrzymania równowagi budżetowej niemal całym swym ciężarem zepchnięty został na barki pracowników państwowych, przy niezrozumiałem dla szerokich rzesz społeczeństwa oszczędzaniu sfer posiadających.

VII Zjazd stwierdza, iż w ciągu niespełna dwóch lat obniżono kilkakrotnie pobory przez cofnięcie dodatków 15% stołecznego, kresowego 10% przez zwiększenie o 5% opłat emerytalnych, wstrzymanie mianowań awansów w grupach płac, wstrzymanie szczeblowania, zwiększenie norm podatku dochodowego, w końcu przez odebranie etatów i przemianowanie na kontrakt z obniżeniem poborów o 25 do 50%. Te następujące jedne za drugiemi ciosy, spotęgowane świadomością ogromnej nierównomierności w nakładaniu ciężarów, stworzyły stan niewysłowionego rozgoryczenia, ujemnie oddziałującego na psychikę i energię pracowników państwowych.

Zjazd stwierdza, iż stan prawny niższych funkcjonarjuszów państwowych w ostatnich

latach uległ znacznemu pogorszeniu z powodu dowolnego interpretowania przez władze przełożone przepisów ustawy o państwowej służbie cywilnej, odnośnie do czasu służby, spoczynku nocnego, święcenia niedziel i świąt, urlopów wypoczynkowych i t. d.

Zjazd Delegatów stwierdza, iż Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P. uczynił wszystko, aby Rząd był należycie poinformowany o istotnym stanie położenia prawnego i materjalnego niższych funkcjonarjuszów państwowych.

„Pracownik Miejski" organ Zrzeszenia Pracowników Zawod. Prac. Miejskich w artykule „Czego wymaga doba obecna" omawia obowiązki każdego członka związku.

Pismo to m. in. pisze:

każdy związek zrzeszony i każdy członek związku musi dziś pamiętać o szczególnych przykazaniach doby obecnej musi pełnić obowiązki organizacyjne sprawniej i solidniej, niż w czasach zwykłych.

Robota organizacyjna musi się wzmóc i natężyć. Nie wolno jej pod żadnym pozorem odkładać. Zawczasu wzmacniajmy węzły organizacyjne — nie dopiero wtedy, gdy nowa jakać burza nadchodzi.

Wszelkie obowiązki organizacyjne muszą być spełniane jak najskrupulatniej i jak najusilniej . Zebrania, prace komisyjne, zabiegi u władz, prace memorjałowe, praca w organizacjach samopomocowych — wszystko to, co bezpośrednio lub pośrednio zmierza ku obronie naszych interesów, musi być podejmowane rychło, wykonywane sprężyście i dokładnie.

Tylko pod tym warunkiem ocalimy nasz, tak ważny dla przyszłości Rzplitej, odłam pracowników publicznych od klęsk i od pognębienia zupełnego. Jeśli nie zdobyliśmy się na wytężoną pracę organizacyjną, to naszym kosztem, nieproporcjonalnie do naszych przedmiotowych sił i możości, odbywać się będzie ratunek powszechny, jak już się nieraz działo.

W dniach 17 i 18 września r. b. odbędzie się w Gdyni X Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku Urzędników Kolejowych.

„Łącznik" organ Związku Urzędników Kolejowych pisze w artykule „W obliczu X Walnego Zjazdu", że ostatni Walny Zjazd, który się odbył w sierpniu 1929 r. w Poznainu, stojąc w obliczu nagromadzonego na Powszechnej Wystawie Krajowej wspaniałego dorobku, z wiarą spoglądał w przyszłość, widząc w niej wyraźne przebłysk ilepszego jutra dla urzędników kolejowych.

Tegoroczny Zjazd będzie obradował pod wrażeniem wielu bolesnych i dotkliwych ciosów, jakie spadły na rzesze urzędnicze kolejnictwa w ciągu ostatnich dwu lat, — w pełnej świadomości o rozpaczliwym stanie materjalnym i psychicznym urzędnika kolejowego.

Ustosunkowanie się do tych wydarzeń, do zagadnień związanych z dalszą akcją o prawo bytu w innych, niż obecne wrunkach— będzie zadaniem Kolegów Delegatów.

Zadanie ciężkie, bo z jednej strony zrozumienie obecnej sytuacji urzędnika kolejowego zmusza do akcji pozytywnej, do walki, do decydujących rozstrzygnięć.

Lecz z drugiej strony istotnie trudne położenie gospodarcze i finansowe Państwa nie może być kwestją obojętną; to też decyzja Walnego Zjazdu Delegatów, ustalająca środki działania w dalszej akcji o byt, powziętą być musi po głębokich rozważaniach, zgodnie z sumieniem, zgodnie z obowiązkiem obywatela.

ś. † p.

MARJA ZAJĄCÓWNA

kontroler U. p. Rzeszów 1

zmarła dnia 4. sierpnia 1932

Zmarła cieszyła się ogólną sympatją i pozostawiła głęboki żal po sobie.

Cześć Jej pamięci!

Koło miejscowe Rzeszów 1

OCHRONA OBIEGU ZNACZKOW POCZTOWYCH

Znaczek pocztowy jest w światowym obiegu najliczniejszym z pośród wszystkich papierów wartościowych. Jako dowód wpłacenia określonej kwoty pieniężnej na rzecz instytucji poczty posiada ściśle oznaczoną wartość i z tego powodu jest często przedmiotem zamachów fałszerskich, polegających bądźto na wypuszczaniu falsyfikatów, bądź też na powtórnem użyciu znaczka, po wywabieniu śladów stempla pocztowego. Walka z tego rodzaju przestępstawmi ma w dziedzinie znaczków pocztowych specjalny charakter, mały bowiem format znaczka jest wygodny w obrocie, ale jednocześnie utrudnia szerokiemu ogółowi ludności ocenę autentyczności.

Już w trakcie wyrobu znaczków pocztowych zwracają wytwórnie papierów wartościowych specjalną uwagę na zabezpieczenie ich przed fałszerstwem i podrobieniem. Nadanie im cech ochronnych polega na specjalnych właściwościach papieru, farb, gumowania, perforacji, a zwłaszcza wykonania graficznego.

Rezultat prac doświadczalnych na tem polu polega nietylko na stworzeniu dostatecznego kryterjum oceny autentyczności znaczka dla fachowego eksperta, co zostało w zupełności osiągnięte. Skuteczność walki z fałszerzami zależną jest od dalszego rozszerzenia tej podstawy i umożliwienia łatwego rozpoznania falsyfikatów i nadużyć najszerszym warstwom ludności korzystającej z usług poczty.

Produkcją znaczków pocztowych w Polsce zajmuje się Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie. Zdobywszy w ciągu krótkiego czasu swego istnienia zupełną samowystarczalność w dziedzinie najtrudniejszej techniki graficznej i papierniczej, zajęła wśród nielicznych tego rodzaju zakładów w świecie jedno z miejsc czołowych.

Idealną metodą wykonywania znaczków pocztowych, zastosowaną ostatnio przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych w wydaniu znaczka ku czci Washingtona (znaczek 30 groszowy z portretami Washingtona, Kościuszki i Puławskiego) jest sztych oryginału w stali i druk wklęsły. Znaczek ten, który wzbudził podziw zagranicy, jest wykonany techniką używaną przez średniowiecznych sztycharzy. Cechuje ją niezwykła plastyczność i subtelność obrazu, finezja w opracowaniu cieniowań i głębokości tonu. Te właśnie warunki nadają walor artystyczny znaczkowi, a równocześnie tworzą maximum ochrony.

Powstanie pierwszego sektora takich znaczków wymaga jednak długomiesięcznej żmudnej pracy wielu specjalistów. Artysta rysownik obeznany z techniką stalorytniczą tworzy szkic znaczka. Artysta rytownik wykonuje ryt w stali. Oryginał tego rytu jest podstawą stworzenia drogą elektrolizy i mechanicznego montażu płyty z stukrotnem powtórzeniem sztychu. Płyta ta wmontowana w maszynę do druku wklęsłego daje możność uzyskania zaledwie kilku tysięcy odbitek; w trakcie druku zatraca bowiem subtelność sztycharskich cieniowań i staje się bezużyteczną. Możność odbicia z płyty takiej kilku tysięcy sektorów jest zdobyczą postępu i wynalazków w przeciągu wielu wieków! Dawni sztycharze średniowieczni nie uzyskiwali ich więcej jak kilkanaście!

Wszystkie te zabiegi artystyczne i techniczne, składające się na koszt wykonania znaczków z stalorytu, drukiem wklęsłym, są bardzo drogie i mimo, że znaczki takie posiadają najwyższe cechy zabezpieczenia przed fałszerstwem, korzysta się przy wykonywaniu wielkich nakładów znaczków, z transpozycji sztychu, w zastosowaniu do maszyn rotacyjnych, a to ze względu na potanienie kosztów produkcji.

Nie należy jednak sądzić, że znaczki wykonane tańszą metodą nie są w dużym stopniu zabezpieczone przed fałszowaniem. Dają one zupełnie pewną podstawę do odróżnienia oryginału od falsyfikatu.

Podstawa oceny autentyczności jest jednak dla szerokiego ogółu trudniejszą, falsyfikat nie rzuca się tak bardzo w oczy, a społeczeństwo nie może być krytycznie usposobione do każdego otrzymanego w obrocie znaczka pocztowego i to właśnie umożliwia fałszerzom popełnianie przestępstw na tem polu.

Doniosłą rolę, w walce tej, spełniają urzędnicy poczty. Przez ich ręce przechodzą przesyłki opatrzone znaczkami. Baczna obserwacja nalepionych znaczków doprowadza do wykrycia podejrzanego egzemplarza. W rękach ich leży zatem ścisła kontrola obiegu. Jak w wszystkich państwach na świecie, tak i w Polsce poddaje się ścisłej ekspertyzie zakwestjonowany przez urzędnika pocztowego znaczek. Urzędy pocztowe przesyłają, budzące wątpliwości co do ich autentyczności lub należytego użycia znaczki pocztowe wprost do **Oddziału Ekspertyz Banku Polskiego w Warszawie,** którego orzeczenie wydane na podstawie przeprowadzonych laboratoryjnie badań, staje się podstawą ingerencji władz policyjnych. Konsekwentne współdziałanie pracowników pocztowych przy wykrywaniu falsyfikatów i nadużyć znaczków pocztowych jest zatem jednym z najważniejszych wymogów bezpieczeństwa ich obrotu. 244

Z życia związku

ŁOMŻA

Dnia 12 czerwca r. b. odbyło się doroczne walne zebranie Koła miejscowego, które zagaił o godzinie 9 prezes kol. Wacław Szenejko i powitał przybyłych z Warszawy na zebranie kol. Prezesa Tykwińskiego i skarbnika kol. Kostro i z prowincji kol. kol. Chmielewskiego, Nicińskiego, Szupieckiego, Krajewskiego, Mroczka i Gerwatowskiego i jednocześnie wyrazili pewne ubolewanie, że pomimo zaproszeń, które były na prowincję rozsyłane, jednak członkowie nie raczyli przybyć, aby tu podzielić się chwilami goryczy, co jest bardzo przykre.

Ustępujący prezes kol. Szenejko zaproponował wybór przewodniczącego ogólnego zebrania Naczelnika Urzędu kol. Zgorzelskiego, co przez ogół zebrania było jednogłośnie przyjęte, na asesorów powołano: kol. kol. Krajewskiego, Sobczaka a na sekretarza Łupińskiego.

W związku z rocznicą poświęcenia sztandaru wszyscy zebrani na czele ze sztandarem i orkiestrą o godz. 9.30 udali się do kościoła Katedralnego na Mszę Św. Po powrocie z kościoła przystąpiono do obrad z następującym porządkiem:

1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
2) Wybory nowego Zarządu.
3) Sprawa budowy własnych domów.
4) Wolne wnioski.

Porządek obrad został przyjęty bez sprzeciwu. Zabrał głos prezes ustępującego Zarządu kol. Szenejko, który krótko streścił pracę za czas kadencji Koła t. j. poświęcenia sztandaru dnia 31 maja 1931 roku, koszt którego pokryto z funduszów związkowych, oraz dobrowolnego opodatkowania się członków Koła miejscowego.

Dnia 25 grudnia 1931 roku staraniem Zarządu została urządzona choinka dla dzieci pracowników z kwot częściowo procentowych kasy oszczędnościowej pracowników i częściowo z kwot przyznanych Prezesowi Kasy kol. zenejce, których się zrzekł na ten cel.

W kasie pożyczkowo - oszczędnościowej pracowników p. i t. udzielono na czas kadencji 85 długoterminowych pożyczek i 184 krótkoterminowych. Kosztem kasy oszczędnościowej pracowników p. i t. została przeniesiona bibljoteka do nowego odremontowanego lokalu.

Liczbę dzieł bibljoteki powiększono o 15 proc. W końcu kol. Szenejko oświadczył, że za czas kadencji Zarząd robił co mógł według najlepszej wiedzy., nie zważając na przeszkody i trudności, z któremi w pracy napotykał się.

Otwarto dyskusję, zabrał głos kol. Olkuśnik, który doceniał uczynioną pracę, ale jednak prosił o ujawnienie przeszkód i trudności, które nie są znane dla ogółu.

Kol. Szenejko wyjaśnił tę przyczynę że z powodu obarczeni pracą służbową nie mogły się odbywać zebrania Zarządu o pełnym kompleksie członków, co utrudnia pracę. W imieniu Komisji Rewizyjnej wygłosił sprawozdanie kol. Zast. Naczelnika Urzędu Sobczak.

Po przyjęciu sprawozdania prezesa Koła i przewodniczącego Komisji rewizyjnej zebranie dla ustępującego Zarządu uchwaliło absolutorjum.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: kol. kol. prezes Szenejko, wiceprezes Brzostowski, skarbnik Masiński, sekretarz Kamionkowski i członkowie Olkuśnik, Łupiński, Baran, Mentlewiczówna i Korsak.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: kol. kol. Sobczak, Chmielewski i Mroczek.

Zastępcy do Zarządu: kol. kol. Cymkowski, Gierwatowski i Krajewski.

Zastępcy do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Jastrzębski i Dziadziuszko.

Poruszono sprawę budowy własnych domków, na którą udzielił wyjaśnień kol. Tykwiński w ten sposób, ażeby w tej sprawie wejść w kontakt z Zarządem budowy domów w Warszawie, gdzie można uzyskać dokładnych wskazówek.

W wolnych wnioskach zabrał głos kol. Baran.

1) Wnosi wniosek, ażeby pracownicy mogli otrzymywać koszty leczenia częściowo od Zarządów Okręgowych lub Kół miejscowych

2) Wnosi wniosek przywrócenia awansów choćby nawet tytularnych.

3) Wnosi sprawę egzaminów od stopni młodszych a nie od IX stopnia sł.

Kol. Chmielewski wnosi wniosek o wyjednanie kredytu na siły zastępcze, ponieważ urlopy stanęły na martwym punkcie.

Kol. Sobczak wnosi wniosek aby starsi urzędnicy w VII st. sł., którzy zajmowali i zajmują stanowisko samodzielne i kontrolne od kilku lat, i wykazali pewną samodzielność i znajomość służby i życia, byli zwolnieni od egzaminów.

Kol. Olkuśnik wnosi wniosek o przyznanie kredytów dla sił zastępczych na czas choroby lub zawieszenia w służbie pracowników.

Na stawiane wnioski i zapytanie zabrał głos kol. Tykwiński i udzielił wyczerpujących odpowiedzi i informacyj, jak również omówił starania Zarządu Okręgowego w każdej dziedzinie.

Zabrał głos kol. Brzostowski, który ze łzami w oczach podziękował Zarządowi Okręgowemu za opiekę i pomoc, jakiej doznał podczas choroby w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

Zebranie przyjmując pod uwagę trudne warunki naszej egzystencji, jak również warunki pracy Zarządu Okręgowego na polu zawodowym i organizacyjnym uchwaliło pełne uznanie i zaufanie dla Zarządu Głównego i Okręgowego.

Na zakończenie delegaci z prowincji prosili o pewne wizytacje Urzędów prowincjonalnych dla zapoznania się z warunkami urzędowania i bytu tychże pracowników, co zostało przyjęte.

O godzinie 15-ej uczestnicy zebrania udali się na wspólny obiad urządzony staraniem Zarządu Koła Miejscowego, gdzie prezes Koła kol. Szenejko podziękował wszystkim za udział w zebraniu.

LUBLIN.

Dnia 17 lipca 1932 roku odbyło isę w sali kursowej Urzędu Pocztowo - Telegraficznego Lublin 1, dorczne walne zebranie członków Koła Miejscowego.

Zebranie zagaił prezes Koła Miejscowego p kol. naczelnik Edward Rydzyński. Wybrany jednogłośnie na przewodniczącego p. kol. Keller, powołał na asesorów kolegów p. Smojkiewicza i Majstruka, na sekretarza p. W. Wojciechowskiego Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania oraz wysłuchaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

W wyniku głosowania wybrano 7 osób, które ukonstytuowały z pośród siebie zarząd następujący: Prezes — Podgórny Wincenty, wiceprezes — Roikcki Michał, Szelchawa Mieczysław, Mudryj Mirosław, Wawrzonkiewicz Józef, Cegielski Roman, Derkaczew Józef.

Zebranie uchwaliło Zarządowi kredyty: 1) na obronę prawną 150 zł., 2) na wydatki kancelaryjne 150 zł., 3) na zapoomgi 300 zł.

Na tem zebranie zakończono.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu sierpniu 1932 r. ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebarnych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku oraz przy wybitnym współudziale członków Zw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

1.	Aleksandrja	48.—
2.	Andrzejów k. Łodzi	6.40
3.	Białystok 1	66.40
4.	Buczacz	40.—
5.	Bożkiewicze Agencja	20.—
6.	Bieżuń	16.—
7.	Bielsko, Zarząd Koła	15.20
8.	Brany Agencja	10.—
9.	Brześć n. Bug.	8.—
10.	Białystok 2	8.—
11.	Borki k. Krzemieńca Ag.	8.—
12.	Bąkowa Agencja	4.—
13.	Chołojów	20.—
14.	Czernawczyce Agencja	5.—
15.	Chorów Agencja	4.—
16.	Chocimierz Agencja	3.20
17.	Ciechanowiec	2.80
18.	Czemierniki Agencja	2.40
19.	Druskieniki	350.—
20.	Delatyn	20.—
21.	Dukla	12.50
22.	Delejów Agencja	4.20
23.	Domaradz Agencja	4.—
24.	Dereczyn	1.—
25.	Grodno 1	65.—
26.	Goniądz	32.—
27.	Gąbin	30.—
28.	Hancewicze	30.—
29.	Hanna Agencja	8.—
30.	Huta Krzeszowska Ag.	8.—
31.	Irena	16.—
32.	Janikowo	13.—
33.	Jody Agencja	10.—
34.	Kielce 1	40.—
35.	Kostopol	25.—
36.	Krośniewice	25.—
37.	Kosów Lacki	24.—
38.	Kutno	21.—
39.	Kozłów k. Tarnopola	20.—
40.	Kostrowicze Agencja	20.—
41.	Kikół	16.—
42.	Kleck k. Nieświeża	10.—
43.	Kazimierz Dolny	10.—
44.	Kolno	10.—
45.	Korytnica k. Węgrowa Ag.	9.—
46.	Kraków 2	8.—
47.	Kraszewice Agencja	8.—
48.	Krewo. P. P. Kulicki	6.—
49.	Krzczonów Agencja	5.—
50.	Kocmyrzów	4.—
51.	Kucewicze Agencja	4.—
52.	Kniakinin k. Dubna Ag.	4.—
53.	Konkolniki Agencja	3.—
54.	Krasnobród	1.10
55.	Lwów 2	200.—

56.	Lwów Zarząd Okręgowy	25.—
57.	Lubień k. Wł-ka P. Dziuba	25.—
58.	Lipniszki Agencja	10.—
59.	Lipce Agencja	8.—
60.	Lachowice k. Żywca	1.—
61.	Łódź 1	100.—
62.	Łysków k. Słonima Ag.	15.20
63.	Łochów	10.—
64.	Łączna k. Suchedniowa Agencja	10.—
65.	Łaszczów	2.50
66.	Łąka k. Pszczyny	—.50
67.	Mława 1	70.—
68.	Milatyn n. Horyniem Ag.	16.—
69.	Maków Mazowiecki	15.—
70.	Magierów Agencja	14.—
71.	Mogielnica k. Grójca	8.—
72.	Milczyce k. Rudek Ag.	6.—
73.	Majków Agencja	6.—
74.	Międzyrzec k. Korca	4.—
75.	Ostróg n. Horyniem	110.—
76.	Ołyka 1	40.—
77.	Opoczno	20.—
78.	Ochonowo Agencja	16.—
79.	Ozorków	14.50
80.	Ostrów k. Baranowicz Ag.	10.—
81.	Olejów Agencja	9.60
82.	Ostryna	5.—
83.	Przytyk	13.—
84.	Piaseczno k. Warszawy	10.—
85.	Prużana	10.—
86.	Pyzdry	8.—
87.	Poznań 5	6.—
88.	Połonka k. Łucka Ag.	2.80
89.	Rafałówka	15.—
90.	Rypne Agencja	14.75
91.	Radoszyce	10.—
92.	Różana Grodz.	8.—
93.	Radomyśl n. Sanem	8.—
94.	Rychnów Agencja	7.20
95.	Ruda Maleniecka Ag.	4.80
96.	Rokietnica k. Przemyśla Agencja	4.—
97.	Sądowa Wisznia	30.—
98.	Siedlce 2	25.—
99.	Sokołów Podlaski	20.—
100.	Soszyczno Agencja	10.—
101.	Sulejów	8.—
102.	Stoczek k. Małkini	8.—
103.	Suchodnica	8.—
104.	Szczurowice Agencja	7.—
105.	Stryków k. Łodzi	6.50
106.	Suchopol Agencja	5.67
107.	Sędzice Agencja	5.—
108.	Skrwilno	3.10
109.	Sypniewo k. Ostrołęki Ag.	—.50
110.	Święta Wola	5.—
111.	Tuczna Agencja	8.—
112.	Tarnobrzeg	5.—
113.	Turzno	2.—
114.	Warszawa 3	65.—
115.	Warszawa Centr. Rozm. Telef.	40.—
116.	Warszawa 27	17.36
117.	Wysokie Mazow.	16.—
118.	Włodzimierzec	8.—
119.	Wolna Agencja	8.—
120.	Warszawa 20	6.30
121.	Wyszogród	5.—
122.	Wiewiórki Agencja	4.—
123.	Wołków k. Lwowa Ag.	2.—
124.	Zabrodzie Agencja	23.—
125.	Zagożdżon	20.—
126.	Zabłotce k. Brodów Ag.	8.—
127.	Żuromin	18.75
	Ogółem	2.455.23

Nowe tomy zbioru przepisów służbowych

Wyszły z druku następujące tomy przepisów służbowych:

1) Specjalne umowy dotyczące obrotu pocztowego (II p. 2), stron 225, cena egzemplarza broszurowanego 3,50 zł.

2) Przepisy służbowe dla doręczycieli i listonoszów wiejskich (I A. 8) stron 140, cena egzemplarza 1 zł. 50 gr.

3) Przepisy ruchu do ordynacji pocztowej, Przesyłki listowe (II P. 5), stron 394, cena egzemplarza broszurowanego 4 zł. 50 gr.

Powyższe tomy można nabywać w Dyrekcjach Poczt i Telegrafów względnie w urzędach pocztowych, wyznaczonych przez Dyrekcje do sprzedaży; zamawiać natomiast w każdym urzędzie pocztowym, przyczem nadsyłany do urzędu zamawiającego tom uważany będzie za przesyłkę urzędową, wolną od opłaty pocztowej.

Dyrekcje uprawnione są rozkładać personelowi pocztowemu na raty należność za nabyte powyższe tomy.

Dla naszej młodzieży

Najpoczytniejsze w Polsce i najstaranniej wydawane tygodniki dla dzieci „Płomyk" i „Płomyczek" po przerwie wakacyjnej rozpoczęły z dniem 1-go września siedemnasty rok wydawnictwa.

„Płomyk", dla dzieci do lat 14-tu, w krótkich, przystępnie napisanych artykułach oświetla w pierwszych numerach ważniejsze zdarzenia aktualne, prócz tego podaje ciekawe powieści, wierszyki i rozrywki umysłowe dla dzieci i młodzieży.

„Płomyczek", jedyne w Polsce pismo dla dzieci w wieku od lat 5 do 9, uwzględnia aktualności, związane z porą roku, daje dużo wierszyków i powiastek obficie i barwnie ilustrowanych.

W obu pismach współpracują najwybitniejsze siły literackie i graficzne.

Administracja na żądanie okazowe numery „Płomyka" i „Płomyczka" wysyła darmo. Adres: Warszawa, ulica Świętokrzyska 18.

ZAMIANY

Kto z Kolegów okręgu Dyrekcji Wileńskiej, miejscowości Wilno, Grodno lub Brześć nad Bugiem, zamieni swe miejsce służbowe na Równe Woł. 1. Zgłoszenia proszę kierować Adolf Arnold asyst. w XI st. sł. Równe Woł. 1.

—:-:—

Który z Kolegów lub p. Koleżanek zamieni miejsce służbowe Stanisławów, Kołomyja, Kosów k. Kołomyji, Dolina, za urząd pocztowy Nisko n. Sanem. Miasto powiatowe, gdzie jest gimnazjum.

Eugenja Jarosławska, asystent pocztowy, Nisko n. Sanem.

Kto z u. p. Kraków, lub najbliższych okolic zamieni się na Nowy Targ.

W. Przybyła, asystent w XI st. sł.

Ekspedjent pocztowy pragnie w drodze zamiany z urzędami I, II i III klas zamienić się a to w Dyrekcji Lwowskiej, lub Krakowskiej. Zgłoszenia nadsyłać: Józef Kornyło, Baranów, ad. Tarnobrzeg.

Kto z kolegów (koleżnaek) w IX st. sł. z up. w Bydgoszczy zamieni miejsce służbowe na Poznań.

Zwracam koszty podróży. Śpieszne oferty upraszam kierować pod adresem

Zofja Gołębiewska
Poznań 9.

Który z Kolegów asyst. w XI. st. sł. z Krakowa lub Okręgu Dyr. Krakowskiej, zechce zamienić miejsce służbowe na Poznań.

Łaskawe zgłoszenia do Koła Miejscowego, Poznań 3.

Kto z kolegów chciałby się zamienić z Dyrekcji Wileńskiej lub Lubelskiej na Rypin — proszę napisać: Roman Kowalewski, U. P. Rypin.

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą składam moje najserdeczniejsze podziękowanie za tak trudną, a jednak skuteczną interwencję i pomoc prawną kol. kol. Prezesa Stangreciaka i wicepr. Sasa, która doprowadziła do wyjednania mi praw emerytalnych, zapewniając dożywotni kęs chleba z rodziną.

Przy sposobności pragnę podkreślić wydajność wysiłków Organizacji, gdyż z jej dobrodziejstw korzystałem przez pobyt w Zakopanem, następnie z pomocy prawnej w W. K. D. i ostatnio w sprawie emerytalnej — z całokształtu których to prac i ich wyników można Prezydjum życzyć powodzeń w Jego dążeniach, dla dobra Członków, ad multus annos.

Wdzięczny Stanisław Antonowicz
emer. urzędnik, Wilno I.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 31 sierpnia b. r. zmarł ś. p.

ANTONI PAŃKOW

asystetn U. p. Lublin 2, przeżywszy lat 57.
Cześć Jego pamięci.

Zarząd Koła Miejscowego Lublin 1.



Nasze SANATORJUM w Zakopanem

przyjmuje osłabionych i chorych płucnych. **Członkowie** Związku oraz ich rodziny płacą (o ile są skierowani przez lekarza) **4 zł.**, pracownicy państwowi niezłonkowie 5 zł.

Opłata od osób prywatnych wynosi 14 zł. Wykwintne i obfite odżywianie (5 razy dziennie). — Całkowita opieka lekarska. — Roentgen, lampa kwarcowa sollux, djatermja, inhalacja, analizy oraz wszelkie zabiegi lekarskie na miejscu,

UWAGA: Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Dyrekcja Sanatorjum w Zakopanem.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna. Warszawa. Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.